# GAZETA KRAKOWSKA

Nro 51.

Z KRAKOWA DNIA 25 CZERWCA 1820 ROKU W NIEDZIELĘ

*Z Petersburga d. 18 Maia d. k.*

Przybyli tu dnia 16 t. m. Hrabia Rumianców, Kanclerz Państwa, i Wódz naczelny pierwszego woyska Jenerał piechoty Baron Sacken.

Dnia 5 Maia założono w Mohilowie dom dla ćwiczeń żołnierskich pierwszego woyska. O godzinie lotey z rana, naczelny wódz Jenerał piechoty Baron Sacken, z Jenerałem i officerami udał się do katedralney cerkwi, gdzie się iuż znaydowali: Arcybiskup Mohilewski i Witebski Daniel, z pierwszym kapelanem woyska i duchowieństwem, Gubernator cywilny z Urzędnikami i Marszałek Gubernialny ze znakomitszą szlachtą. Po modłach za zdrowie i szczęśliwe powodzenie Nayukochańszego Monarchy, twórcy równie tego, iak i wszystkich dobroczynnych zakładów w oyczyznie naszey i całego Nayiaśnieyszego Domu, całe zgromadzenie udało się na mieysce, przeznaczone dla tey budowy. Po obrzędach poświęcenia. Wódz naczelny położył pierwszy kamień tego gmachu; położyli także kamienie Arcy-Biskup, Jenerałowie, officerowie głównego sztabu. Gubernator cywilny i Marszałek Gubernialny.

Dnia 19 Kwietnia, o godzinie 4tey z południa, w Powiecie Koroszaiańskim, w bliskości wsi Anoszkina, z wielkim łoskotem zapadła do rzeki Donu góra wapienna, z lasem na niey porosłym, zawaliła rzeki wdłuż do 150 sążni, szerokości do 20, a wysokości do 30 sążni, na drugim nawet brzegu do 15stu sążni zaięła. Bieg rzeki wziął kierunek w lewą stronę na błonie, a w pośród Donu utworzyła się szeroka równina nakształt rozwalin starożytnego zamku. Las zapadłey góry został nieuszkodzony.

— Dnia 20. —

Zeszłey Srody był pożar w Carskiem Siele i kosztowny ten pałac znacznie ucierpiał, a mianowicie kaplica i kilka pokoiów zupełnie się spaliły. Tuż przy pałacu znayduiące się Liceum, spaliło się także. Nie wiadomo ieszcze od czego się wszczął pożar.

Dnia 16 b. m. Kościół Grecki obchodził dzień Trójcy Nayświętszey; iest to dzień także, w którym pułk Izmaiłowski gwardyi, obchodził święto swoie. Cesarz JMść otoczony licznym i świetnym orsza-

kiem był w kościele tego pułku na nabożeństwie. Tegóż dnia był wieczorem wielki spacer w Katerynhofie. Piękny i pogodny czas dziwnie sprzyiałtey publiczney zabawie.

*Z Paryża d. 6 Czerwca.*

W tych dniach zaszły tu niespokoyne zdarzenia. Dnia 2 b. m. gdy chory Deputowany Chauvelin, który tak gorliwie przeciw nowey ustawie o obiorach obstawał, kazał się z izby Deputowanych do powozu zanieść, zgromadziło się mnostwo młodzieży z laskami i parapluiami, z którey iedni krzyczeli: Niech żyie Król! drudzy, niech żyie Konstytucyia! Po wielokrotnych zniewaźeniach zaledwo P. Chauvelin uiechać potrafił, i iak tylko uiechał, powróciła zgromadzona kupa przed pałac posiedzeń izby i znieważyła wielu innych Deputowanych z partyi liberalistów. W kilka chwil tak wiele zbiegło się ludu, iż znaydowało się do 4000 zgromadzonych osób. Nakoniec przybyła gwardyia narodowa i gwałtem rozpędziła zgromadzoną kupę, a patrole żandarmeryi przywróciły porządek. — Dnia 3 po ukończonem posiedzeniu izby Deputowanych pokazał się podobnyż widok, który nieszczęściem okropniey się zakończył. Mnostwo ludu stało na obu rogach pałacu izby, na moście Ludwika XVI i na placu Ludwika XV. Dopoki nie było wiadomo, że dnia tego pierwszy artykuł ustawy o obiorach większością 130 przeciw 125 głosom przyięty został, wszystko było spokoynie; ale iak tylko dowiedziano się o iego przyięciu, słyszeć się dał od strony mostu Ludwika XVI okrzyk: niech żyie Król! na który przeciwna strona odpowiadała: niech żyie Konstytucyia! Strony, to iest roialistów i antiroialistów, czyli antiliberalistów i liberalistów, tak się rozjątrzyły, iż zaczęły się z sobą bić. Natychmiast przybyła żandarmeryia dla rozpędzenia walczących, co udało się dopiero po uwięzieniu kilku osób. Zebrane mnostwo cofnęło się potem na plac Karuzelu. Wnieyścia do dziedzińca i ogrodu Tuilleries zamknięte zostały, i gwardyia Królewska stanęła pod bronią. Liczne patrole rozesłane były w ulicę Rivoli i inne niedaleko Tuilleries będące. Jeden z nich został na placu Karuzelu znieważony; wystrzelił na powietrze; ale znieważanie bardziey się powiększyło. Jeden z uczniów prawa chciał gwardyiakowi wyrwać broń, ale od niego zabity został. Kula przeszła mu przez piersi, lecz miał ieszcze tyle siły, iż mógł zayść do iednego z domów w ulicy Chartre, zkąd zaniesiony był do swoiego mieszkania. W Palais-royal zebrało się także nieco ludzi, ale patrole rozpędziły ich zaraz, równie iak znayduiących się w pobliskich okolicach. Kawiarnia Lemblin została przez policyią zamkniętą. — Prefekt policyi wydał rozporządzenie zabraniaiące zgromadzania się ludu w ulicach publicznych, a mianowicie na Orsay, na moście Ludwika XVI i placu Ludwika XV z zagrożeniem, iż ci, którzy nie usłuchaią urzędników policyi, lub słowami ich zelżą, lub na nich się targną, będą zaraz uwięzionemi i pod sąd oddanemi. — Kommissyia publicznego oświecenia na doniesienie iey, iż niektórzy z uczniów należeli do niespokoynych poruszeń, postanowiła, iż każdy z uczniów skoro okaże się, iż pod iakim

bądź pozorem należał do rzeczonych zaburzeń, zostanie zaraz z listy wydziału wykreślony i nie będzie więcey do lekcyi przypuszczony. — Onegday w południe zebrało się kilkanaście ludzi przed szkołą medyczną, do którey wcale nie należeli, i zamiarem ich było rozdać hasła czyli znaki, po których poznaćby się mogli po południu na placu Magdaleny. Jakoż po południu zebrało się na tym placu do 500 młodzieży, którzy udali się ztamtąd na przedmieście S. Antoniego krzycząc ustawicznie: niech żyie Konstytucyia! i nic iak tylko konstytucyia! Lud iednak nie łączył się z niemi, ani ich okrzyków nie powtarzał. Człowiek, którego napodkali, został przez nich znieważony, ponieważ nie krzyczał, iak oni, ale: niech żyie Król! — Przed domem zabitego ucznia dnia 3, mieszkaiącego w ulicy Petit - Carreau, który na żywa się Lallemand, zebrało się onegday wiele ludu i uczniów, dla oddania mu ostatniey posługi. Spokoyność nie była iednak naruszona, i iak tylko woysko nadciągnęło, rozeszli się wszyscy. — Policyia wsparta od woyska przedsięwzięła wszystkie środki dla zapobieżenia ponowieniu zaburzeń. Lubo mnostwo ludu zgromadziło się ieszcze przed pałacem Bourbon (w którym odbywaią się posiedzenia izby Deputowanych) patrole gwardyi narodowey i żandarmeryi utrzymały iednak porządek. Wieczorem zebrało się także mnostwo ludu przed Palais - royal i słyszeć się dały okrzyki: Niech żyie Król! niech żyie Konstytucyia. O godzinie 8 został ten pałac zamknięty, równie iak kraty Tuilleries. Zapewniaią, iż 35 hersztów tego zaburzenia uwięzionych, a kilkanaście ranionych zostało. Publiczna spokoyność nie była iednak istotnie przerwana.

Przed pałacem izby Deputowanych stoią znaczne oddziały piechoty i jazdy i nie wolno tam więcey iak 3 osobom razem się znaydować. Ciągle chodzą ieszcze liczne patrole pomieście i sklepy w Palais - royal są zamknięte. — Marszałek Macdonald, major jenerał gwardyi Królewskiey, mianowany iest dowodcą osady Paryzkiey.

Wczoray było znowu nader burzliwe posiedzenie izby Deputowanych. Camille Jourdan wniosł, iż niż izba do innych obrad przystąpi, zastanowić się wprzód powinna czyli iest wolną. Żalił się, iż wolność Deputowanych za izbą srcmotnie zgwałconą została, iak n. p. na P. Chauvelin i innych, i żądał ukarania winnych. Nalegał o zawieszenie naradzeń poki Ministrowie nie zdadzą sprawy o zaszłych zdarzeniach. Przełożenie to, które wielu z strony liberalistów popierało, wielkie sprawiło wrażenie. — Po nim zabrał głos P. Lafitte i odczytał list oyca zabitego dnia 3 ucznia Lallemand, w którym się żali, iż syn iego przez niektóre dzienniki spotwarzony został, iakoby chciał żołnierzowi wydrzeć broń, że był bez broni i nie w piersi, ale w krzyże kulą trafiony został. P. Lafitte oświadczył swoie zadziwienie, iż cenzura nie pozwoliła tego listu do dzienników przyiąć. — PP. Constant, Girardin, Mechin, Leseigneur i inni liberalni Deputowani żalili się, że także zelżonemi byli od tak zwanych roialistów, którzy ustawicznie krzyczeli: niech żyie Król! że pomiędzy niemi poznali przebranych woysko-

wych, że Weteranie wzbraniali się ich uwięzić, że iawno okazano zamysł zabicia P. Lafayette, że powóz w którym iechał Constant, zatrzymać chciano, lecz powiedziano nakoniec, iż rzecz tę potrzeba na inny czas odłożyć — P. Chauvelin nie będąc dla choroby obecny, przysłał na pismie oświadczenie, że powóz iego zagrożony był od ludzi z kiiami żelazem okutemi, i że zdawało mu się postrzedz pomiędzy temi ludzmi przebranych woyskowych. Wszyscy liberalni Deputowani twierdzili, iż zrobiony iest przeciw nim spisek, i nie chcieli należeć do obrad poki się rzecz nie wyiaśni. — Minister sprawiedliwości, P. Deserre, odpowiadaiąc na przełożenie P. Cammille Jourdan, wyraził, iż Ministrowie nie są ieszcze dokładnie uwiadomionemi o zaszłych zdarzeniach; ale przedsięwzięte są wszystkie środki, dla zjednania uszanowania dla Deputowanych i oddania winnych pod sąd. P. Deserre dodał, iż lepiey byłoby, gdyby niektóre mowy, iak n. p. P. Lafayette, w którey wzywał niedoświadczoną młodzież do czuwania nad prawami ludu, konstytucyią i wolnością, nie były z izby wyszły. Nakoniec radził aby nie dawać zgorszenia Francyi i zakończyć posiedzenie. Tu wszyscy liberaliści powstali przeciw Ministrom, wszczęła się wielka wrzawa, i nie chcąc na nic głosować opuścili salą w liczbie 70 do 80 protestuiąc się.

— Dnia 10. —

Dnia 5 rozpoczął się w izbie Parów sąd publiczny na Louvela. Droga, którą był prowadzony, licznem woyskiem była osadzona; w pałacu czyniła służbę gwardyia narodowa. Ambassadorowie, Posłowie zagraniczni, a między niemi i Perski, znaydowali się pomiędzy licznemi słuchaczami. Prezydował Kanclerz Dambray. Widok Louvela sprawił głębokie i powszechne wzruszenie. On tylko sam okazywał zimną krew, stałą i obużaiącą oboiętność. Poznał narzędzie zabóystwa, którego widok przeraził całe zgromadzenie, odpowiadał z widoczną spokoynością i wyraźnie na zapytania. Na zapytanie tylko: czyli przez czyią namowę lub czytanie iadowitych pism nie był do swey zbrodni nakłoniony, zawołał żywo: nie! Przyznawał się do teofilantysmu i chciał uchodzić za Francuza, który poświęcił się za oyczyznę; mowił, że nigdy nie czytywał dzienników, ale tylko prawa człowieka i konstytucyią; że ieżeli chciał się ucieczką ratować, to iedynie dla dopełnienia dalszych zabóystw, ale żadnego niema wspólnika. Na poiedyncze zapytania Parów, odpowiadał wyraźnie, iasno i krótko z naywiekszą przytomnością umysłu. Jednego tylko razu wymknął mu się wyraz zlecenie, i na zapytanie Pana Lecoulteux de Canteleu, co przez ten wyraz rozumie, zdawał się bydź w kłopocie; lecz w krótce zpamiętał się i rzekł: było to zlecenie, które sam sobie dałem; z resztą nie iestem mówcą, ażebym potrafił dobierać wyrazów.— Dnia 6 na drugiem posiedzeniu mówił Jeneralny Prokurator, a po nim obrońca Louvela, P. Bonnet. Ostatni dowodził, że Louvel niema żadnych wspolników, że od dawna żył odludnie i zamykał się, że nawet umieraiący Xiąże Berry zawołał, iż to szalony! i wniósł, iż zbrodnia iego iako ta iego powinna bydź sądzoną. Gdy

Prezydujący zapytał się Louvela, czyli niema ieszcze co przywieść na swoią obronę, dobył z kieszeni dwie kartki i czytał, które tak oburzaiącey są osnowy, iż nie podobna iey tu przytoczyć. Po ukończonych mowach, opuścili słuchacze salą, i naradzała się Izba nad wyrokiem, a skoro zapadł, przeczytany był zbrodniarzowi i przywołaney publiczności. Louvel skazany iest na ścięcie i poniesienie kosztów sprawy. — Dnia 6 badał ieszcze raz Jeneralny Prokurator w więzieniu Louvela, ale nic z niego nie wyczerpnął. Nakoniec ofiarowano mu pomoc religii, którą naprzód odrzucił, ale potem namyśliwszy się, spowiadał się dnia tego i nazaiutrz dnia 7 w dniu tracenia. W dniu tym poczynione zostały naydogodnieysze środki do utrzymania publiczney spokoyności. Dwa legiony w szyku do boiu stały na placu Greve, (mieyscu tracenia) a kieressorowie gwardyi i żandarmeryia dwiema rzędami od więzienia aż do tego placu. Louvel idąc po między niemi spoglądał na wszystkie strony i zdawało się go cieszyć to mnostwo ciekawych, których liczbę ieden z tuteyszych dziennikow do 200,000 podaie. Przybywszy iednak do rusztowania, wzrok iego okazywał pomięszanie i niespokoyność. Wprowadzony na nie, uklęknął i modlił się, a o minucie iedney po godzinie 6 z rana padła iego głowa od gilotyny. Widzowie rozeszli się spokoynie; lecz była to tylko pozorna spokoyność, bo po godzinie 8 pokazało się kilka set ludzi z laskami na końcach okutemi na placu Kapucyńskim. Kupa ta idąc ku bramie Świętego Dyonizego krzyczała ustawicznie: niech żyie Konstytucyia! tudzież: niech żyie Cesarz! i precz.... a pomnażaiąc się co krok, musiały patrole przed nią umykać. Dopiero przy Chateau d'eau dognał ią oddział dragonii i żandarmeryi konney i pochwycił z niey kilkunastu. Liniiowe woysko na przedmieściu S. Antoniego, dokąd uciekali, pochwyciło ich więcey i do więzienia zaprowadziło. Do godziny 10 przywrócona została spokoyność i nie była już dnia tego przerwana. — Dnia 8 o godzinie 9 w wieczór zaszły znowu niejakie poruszenia. Kupa młodzieży stanęła od bramy S. Dyonizego aż do Templu; ale gotowa zawsze siła zbroyna pochwyciła hersztów i do godziny 10 przywrócona została spokoyność. Pomiędzy uwięzionemi znayduią się Jenerałowie Freysinet i Solignac, Pułkownik Dufay i szef szwadronu Duvergier.

Król zawsze ieszcze iest słaby. — Xże Angouleme powrócił tu d. 5 b. m. z swey podróży do niektórych okolic Francyi. — Jenerał Rapp oddał Królowi wydawany przez siebie opis obrony miasta Gdańska w r. 1813.

Niewyczerpany Xiądz Pradt drukuie znowu nowe pismo o obiorach, którego wydanie choroba tylko iego spóźniła.

*Z Madrytu d. 27 Maia.*

Przybyli tu Ministrowie Arguellas spraw wewnętrznych i Perez de Castro spraw zagranicznych; pierwszy dla choroby nie obiął ieszcze swoiego urzędowania.

Klub Lorencini został z rozkazu Króla zamknięty, a trzy iego członki, które żądały oddalenia i śmiercią ukarania Ministra woiennego, są iako burzyciele spokoyności publiczney pod sąd oddane. — Do wydanego przez Naczelnika prowincyi Madryckiey Pana Mendeza edykiu

względem popełnioney zdrożności przez klub Lorencini i oddania pod sąd iey sprawców, dodaie dziennik tuteyszy Universal następuiącą uwagę: " Rząd uznał zapotrzebne oznaymienia mieszkańcom Madrytu powodów, które skłoniły go do położenia końca nadużyciom. Lubo wedle konstytucyi każdy poddany ma prawo podawania próśb, nie wolno iednak ani poiedyńczemu człowiekowi, ani iakiemu bądź zgromadzeniu podawać przełożeń w imieniu ludu. „

Obiory deputowanych do Stanów w prowincyiach Madrytu, Toledo, Murcyi, Zamora, Burgos i innych ukończone już zostały, i wszędzie padł obiór na umiarkowane osoby z różnych stanów. Pomiędzy 47 wiadomych już deputowanych znayduie się 20 właścicieli gruntowych, 9 Xięży, 12 patronów, i t. d.

Dnia 16 b. m. wydał Król wyrok następuiący: "Pragnąc wielorakie zawady usunąć, które cechy i kongregacyie wystawiaią na przeciw rozwinięciu narodowego bogactwa, i wykształcenia kunsztów i rzemiosł, uznałem zapotrzebne rozkazać, aby następuiąca uchwała, którą Stany w dniu 8 Czerwca 1813 w tym celu wydały, moc swoią wzięła: " Wszyscy Hiszpanie, lub cudzoziemcy zakładaiący w miastach i wsiach swoie mieszkanie, mogą bez przeszkody i bez żadnego innego upoważnienia, iak tylko ulegania przepisom policyi, co do zdrowia i czystości miast, zakładać wszelakiego gatunku fabryki i rękodzielnie. Mogą także prowadzić użyteczny przemysł i każde rzemiosło bez poprzedniczego zapisania się do cechów lub okazania przed niemi zdatności, których prawa i zwyczaie znoszą się ninieysza uchwałą. „ — Artykuł 20 konstytucyi opiewa oprócz tego, iż każdy cudzoziemiec otrzymuiący świadectwo naturalizacyi, ożeniwszy się z Hiszpanką i zaprowadziwszy iakowy użyteczny wynalazek lub nowy gatunek przemysłu w Hiszpanii, uzyskuie przez to wszystkie prawa Obywatelstwa.

*Z Londynu d. 6 Czerwca.*

Przeciw wszelkiemu spodziewaniu Królowa nasza wczoray v południe przybyła na pocztowym statku Xiąże Leopold w towarzystwie Pani Hamilton z Kale do Dowru, a dziś w wieczór, w towarzystwie rzeczoney Damy i Ławnika Wood, do Londynu i do domu ostatniego wysiadła. — O bawieniu iey w St. Omer i o uczynionych iey przez Lorda Hudchinson propozycyiach zawieraią pisma tuteysze wiele okoliczności, z których następuiąca zdaie się bydź naypodobnieyszą do prawdy: Lord Hutchinson i P. Brougham przybyli dnia 3 b. m. w wieczór do St. Omer. Lord Hutchinson doniosł Królowey, iż ma od Króla zlecenie uczynienia iey propozycyy; lecz ona kazała mu odpowiedzieć, iż nie słucha żadnych propozycyy aż w Anglii. Namyśliła się iednak; kazała nazaiutrz przywołać do siebie Lorda Hutchinson, i żądała, aby iey na piśmie podał swoie propozycyie. Lord Hutchinson napisał więc co następuie do P. Brougham: "Niemam wprawdzie formalnego zlecenia, którebym mógł Królowey JMci podać; ale udzielam WPanu treść narad z Lordem Liwerpool. Ministrowie J. K. Mci proponuią Królowey Jmc. rocznie po 50,000 Fs. aż do śmierci, pod warunkami iakie Król poda, a temi iak się domyślam będą: ażeby zrzekła się na zawsze stopnia i tytułu Królowey Angielskiey i należenia do ro-

dziny Królewskiey, nie mieszkała w Anglii, ani tam nie przybyła, gdyż przybycie iey da powod do poselstwa do parlamentu i zerwania wszelkich z nią układów Nie sądzę, aby inne przydano ieszcze do tego warunki, a ieżeliby przydano, tedy bardzo mało znaczące. Muszę ieszcze udzielić WPanu wyimek z listu Lorda Liwerpool. — Konieczną iest rzeczą, pisze on, aby Królową uwiadomić, iż ieżeliby usłuchała złey rady, i przybyła do Anglii, tedy wszystkie układy zostaną z nią zerwane. Postanowionem iuż bowiem iest, iż iak tylko stopą na ziemi Angielskiey stanie, zaraz przeciw niey prawnie postąpionem będzie. — Upraszam więc Królowey Jmc. naypokorniey (dodaie Lord Hutchinson na końcu swoiego listu) aby zastanowiła się nad temi propozycyiami i w tak ważney sprawie nie postąpiła z pospiechem. Spodziewam się, że nie weźmie za złe mey rady. „ — P. Brougham oddał ten list Królowey, który z naywiększym gniewem przeczytała, i pytała się o iego zdanie. Ten odpowiedział, iż radzić iey nie może, aby przyięła te warunki, ale sama naylepiey osądzić potrafi w iakiem znayduie się położeniu i co ma uczynić, na co odpowiedziała: iuż postanowiłam. Natychmiast wyieżdżam do Anglii. W Londynie zastanowię się dopiero nad propozycyiami Króla. Z naywiększym pospiechem opuściła St. Omer w towarzystwie Pani Hamilton; w drugim powozie iechały iey kobiety, a w trzecim P. Wood z przyswoionym iey synem Austin. Włoski swóy Dwór, Szambelana Bergami, Koniuszego Vasali, i t. d. zostawiła w St. Omer. Z trudnością dostała się do Kale z braku koni, a bardziey dobrey chęci. Jak tylko tam przybyła, wsiadła zaraz na pocztowy statek, który o godzinie 6 z rana odpłynął i dla przeciwnego wiatru dopiero o 1wszey z południa do Dowru przybył. Przesiadła się zaraz na otwartą łódź przy okrzykach mnostwa ludu wysiadła na brzeg. Lud przymusił ią do wsiądzenia do powozu, który aż do gospody Jorku ciągnął. Dowodzca Dowru nie wahał się powitać ią wystrzałami z dział, ale gdy przed iey mieszkaniem postawiona straż honorową, odesłała ią mówiąc: że nie potrzebuie straży żołnierskiey. Wczoray o godzinie 5 z rana udała się do Londynu, nocowała w Sittingbourgu, a dziś o godzinie 7 wieczorem do tey stolicy przybyła. Gdy wieżdżała do Londynu, Ławnik Wood siedział po prawey iey stronie, a Pani Hamilton na przeciwko z giętną dziewczynką, którą Królowa także za swoią przyięła. P. Wood ustąpił iey swoiego domu w Westminsterze i z całą swoią rodziną wyniosł się z niego.

Jak tylko dnia 5 dowiedzieli się Ministrowie o przybyciu Królowey do Dowru, zebrali się zaraz na gabinetową radę, która dosyć długo trwała, a dziś rano odbyła się druga dwie godziny trwaiąca, na którey ułożone zostało następuiące do parlamentu Królewskie poselstwo:

"Z powodu przybycia Królowey do Anglii, uznał Król zapotrzebne podać izbie niektóre papiery tyczące się postępowania Królowey w czasie iey bawienia za granicą, które J. K. M. ścisłey rozwadze izbie poleca. Król użył wszystkich sposobów, które tylko w iego znayduią się mocy, aby uniknąć tey nietylko dla iego ludu, ale i dla niego bo-

lesney rozprawy; ale zrobiony przez Królową krok, nie zostawił mu innego środka. Czyniąc Król to udzielenie, ufa naymocniey, że izba takie przedsięweźmie środki, iakich sprawiedliwość sprawy, honor i powaga korony wymagaią. „ — Po odczytaniu tego poselstwa, oświadczył Lord Liwerpool w wyższey izbie, iż dziś ieszcze wniesie adress podziękowania Królowi za to poselstwo, bez obowiązania się iednak do nadzwyczaynych środków, ale iedynie zapewnienia I. K. M. że izba takie przedsięwezmie kroki, iakich ważność sprawy i powaga tronu wymagaią. Potem żądał, aby złożone papiery oddane zostały do roztrząsnienia tayney kommissyi. — Lord Castlereagh odczytał toż poselstwo w niższey izbie i wniosł adress podziękowania.

Prawdziwi przyiaciele tronu i oyczyzny (wyraża iedno z pism Ministrowskich) ubolewaią bardzo nad zdarzeniem, którego skutki pomyślnemi bydź nie mogą, a wyrachować ich ieszcze nie podobna. Tak zwani przyiaciele Królowey przyłożyli się do kroku, bez którego obeyść się mogło, i który odsłoni rzeczy, które wolanoby widzieć zasłoną pokryte. Pan Ławnik Wóod, który tak gorliwie na Szpiega Edwarda nastawał, iest teraz głównym powiernikiem Królowey. P. Brougham i Lord Hutchinson nie powrócili z nią do Anglii, ale pozostali w St. Omer. Królowa oddała się podobno w ręce fakcyi, dla którey obojętną iest rzeczą czyli działa pod imieniem reformy lub Królowey Angielskiey. — Oppozycyyne zaś pisma chwalą bardzo postanowienie Królowey ziechania do Anglii. — Na wszystkich rogach ulic poprzylepiane są kartki uwiadomiaiące o przyieździe Królowey i wzywaiące lud do przyłożenia się do odzyskania iey praw. Nigdzie nie mówią iak tylko o Królowey, i ciekawa iest, co z tego wypadnie.

Dziś o godzinie 2 z południa udał się Król w zwyczayney okazałości z pałacu Carltonhous do wyższey izby, dla zatwierdzenia w obu izbach uchwaloney listy cywilney.

Sławny Reprezentant miasta Dublina Grattan umarł tu dnia 4 b. m. w 74 roku życia. Od 5 miesięcy chorowa na wodną puchlinę, i iak tylko mu się cokolwiek polepszyło, udał się zaraz do Londynu, chcąc sprawę Katolików Irlandskich wprowadzić do parlamentu i popierać; lecz ta podróż śmierć mu przyspieszyła.

List z Londynu pod dniem dzisieyszym wyraża: Od godziny 10 do 11 w wieczór słychać w mieście dzwonienie i o podal strzelanie, zapewne w tey chwili o godzinie trzy kwadranse na rztą iest zaburzenie w zachodniey części miasta.

Mamy do 10 Maia Amerykańskie gazety. Prezydent posłał do Kongressu poselstwo z dołączeniem listów między Rządem i Posłem Hiszpańskim Ienerałem Vives, z których okazuie się, iż ostatni stósownie do swey instrukcyi nie mógł zatwierdzić traktatu względem ustąpienia Floryd, ale sądzi, iż Król to uczyni, skoro odbierze potrzebne wyiaśnienia. Prezydent proponuie, aby zawiesić wszelkie zaczepne środki, póki rząd Hiszpański, którego nowe zasady obiecują prędkie poiednanie się, dokładniey się nie urządzi.

Listy z wyspy S. Tomasza donoszą pod dniem 18 Kwietnia, że woysko Hiszpańskie w liczbie 5000 ludzi pod Ienerałem Morales w Karakas od patryiotów zupełnie pobite zostało.

# DODATEK DO N^ro 51. GAZETY KRAKOWSKIEY

## Z KRAKOWA DNIA 25 CZERWCA 1820 ROKU W NIEDZIELĘ


— *Z Krakowa.* —

Cokolwiek cierpiąca zdolnem iest pocieszyć ludzkość, to Swiatley Publiczności oboiętnym bydź niemoże; w tem przekonaniu spodziewamy się, że z uczuciem pełnem roskoszy dowie się Publiczność, iż dnia 17 b. m. dwie ciemne osoby z naypomyślnieyszym skutkiem w Szkole praktyczney Chirurgii operowane zostały od JP. Lewkowicza Professora tey nauki, w przytomności W. Sawiczewskiego Med: i Chir: Doktora, równie iak uczniów tey Szkoły.

Dawniey zaś operowany na kamień od tegoż Professora, dziś zdrów zupełnie znayduie się na Wesołey i pełni powinności fortiana.

*Z Berlina d. 17 Czerwca.*

Nayiaśnieyszy Król powrócił dnia 15 o godzinie 8 w wieczór z swey podróży do Pomeranii i Meklenburga w pożądanem zdrowiu do Charlottenburga. Tegóż dnia powrócił tu J. Królewicowska Mość Następca tronnu.

Dwór Królewski zawdział dnia wczorayszego na dni 14 żałobę po zmarłey owdowiałey Xiężnie Fryderyce Zofii Wilhelminie Nassau Oranien.

*Z Pragi d. 10 Czerwca.*

Dziś powrócili tu Nayiaśnieysi Cesarstwo Jchmość w pożądanem zdrowiu z swey podróży do Teresienstadt. Przybycie Jch obchodziła ta twierdza oświeceniem wszystkich domów. Dnia 7 po południu przybyli tam NN. Królestwo Sascy, z Xiężniczką Augustą i Xiężną Pirkenfeld i nayuroczyściey przyiętemi zostali. W wieczór z powodu przybycia wysokich gości było miasto powtórnie oświecone. NN. Królestwo Sascy zabawili dnia 8 z NN. Cesarstwem, a nazaiutrz dnia 9 udali się przez Teplitz na powrót do Drezna.

*Z Kopenhagi d. 10 Czerwca.*

Ces. Rossyyski Poseł przy Dworze naszem, Baron Nicolay, przedsięweźmie w krótce podróż do Finlandyi, dla odwiedzenia swoich rodziców.

Przyięcie Xięcia Chrystyiana Duńskiego i iego Małżonki za członki Arkadyyskiey akademii w Rzymie, dało powód iednemu z pism tuteyszych do na-

---

Z powodu zaczynaiącey się prenumeraty na Gazetę Krakowską od 1go Lipca r. b. upraszą iey Redakcyia Łaskawych Czytelników o wczesne się zgłaszanie.

mienienia cokolwiek o poczęciu i celu tego towarzystwa. Jak wiadomo Akademiia ta wzięła swóy początek ze schadzek, które mnostwo uczonych u Królowey Szwedzki Chrystyny podczas iey w Rzymie mieszkania w roku 1674 miewało. Celem iey iest ulepszenie Włoskiey poezyi i wymowy, zwłaszcza przez pismienne prace.

Teraźnieyszy Angielski morski Officer Scoresby, (wyraża iedno z pism tuteyszych) który należał do wyprawy do bieguna północnego pod Kommodorem Ross, towarzysząc Oycu swoiemu na okręcie Rezolucyja z Whitby na połów wielorybów, doszedł do 19 stopnia wschodniey długości, i 81 stopniów i 30 minut północney szerokości, a zatem znaydował się tylko o 125 jeograficznych mil od bieguna północnego. Do bieguna południowego nie zbliżono się ieszcze, iak do 72 z stopni, a tatem odległość do niego wynosi ieszcze 250 mil jeograficznych.

Dotąd sprowadzano tylko do nas cytryny, pomarańcze i inne owoce z Włoch, teraz możemy ie mieć i z kraiów Deja Trypolu, co przypadek odkrył. Kapitan Felsted z Flensburga popłynął z towarami do Trypolu, a nie mogąc na powrót dostać ładunku, nakupił cytryn, pomarańczy, i t d. które w tych dniach sprzedawane były na giełdzie. Owoce te są daleko doyrzalsze, niżeli sprowadzane dotąd z Messyny i St. Michel.

*Z Hagi dnia 10 Czerwca.*

Minister Falk powrócił tu z Kongressu Wiedeńskiego.

Przez Niderlandy przebiegło wielo gonców z Paryża z doniesieniami o tamteyszych zaburzeniach.

Angielski Admirał Popham oczekiwany był znowu z zleceniami na Hayti (części St. Domingo pod Chrystofem.)

Pierwsza Izba Stanów jeneralnych nie przyięła proiektu do ustawy o urządzeniu prowincyionalnych sądów; nie zdawało iey się, ażeby sędziowie tylko na pięć lat byli mianowani i płatni z tax sądowych.

*Od brzegów Menu d. 13 Czerwca.*

Seym związku Niemieckiego obchodził wczoray uroczyście rocznicę podpisania przed pięciu laty w Wiedniu Aktu związkowego, jako też podpisane w Wiedniu dnia 15 z. m. iego rozwinięcie, które do protokułu w pisać i wydrókować postanowił. Po ukończonem posiedzeniu nastąpił wielki obiad u Prezyduiącego Posła Hr. Buol-Schauenstein.

Król Bawarski nietylko zatwierdził w Aszaffenburgu instytut Angielskich Panien, które od dawna trudnią się edukacyią niewieściey młodzieży, ale nawet ich uposażenie powiększył.

Urządzaią teraz sąd appelacyyny dla miast wolnych, który w Lubece mieć ma swoie siedlisko.

Odroczenie zgromadzenia Stanów Wirtembergskich nastąpi w ciągu bieżącego miesiąca. Zgromadzenie to przez krótki czas swoich posiedzeń zrobiło bardzo wiele dla dobra oyczyzny, i deputowani mogą z przekonaniem, iż dopełnili swoiego powołania, do domów powrócić.

*Z Sztokólmu d. 6 Czerwca.*

Wszystkie przeznaczone na popis przed naszą stolicą woyska, ścignęły iuż do obozu, i wynoszą do 9000 ludzi. Królewic Następca tronu obiął nad niemi naczelne dowództwo. Wszystkie pułki otrzymały nowe mundury i wystawiaią nader piękny korpus.

Ces. Rossyyski Poseł przy naszem Dworze, Jenerał Suchtelen, odpłynął wczoray do Petersburga. Podczas iego niebytności zawiadywać tu będzie interessami Jenerał major Löchner.

Gazeta tuteysza Anmärkaren zachęca do wystawienia pomnika Bohaterowi Szwedzkiey wolności Engelbrecht.

ROZMAITOSCI.

Jest wzmianka w dziennikach zagranicznych, że na przylądku Dobrey nadziei buduie się obserwatoryium. — Interessuiącą iest rzeczą widzieć iak po wszystkich częściach świata coraz bardziey rozszerzaią się naukowe instytuta.

Państwo Niemieckię dało powód do wystawienia tego nowego obserwatoryium. Obserwator bowiem Seeberski Pan Enke wyrachował, że pomiędzy Kometami uważanemi w ostatnich latach, powróci znowu ieden z nich za 3 lata i 3 miesiące blisko ziemi, i będzie mógł być naywyraźniey widzianym w 1822 roku z Przylądka Dobrey nadziei. Rachunki te przedstawione Królewskiey Akademii nauk sprawiły, że wystawienie obserwatoryium na tym przylądku było Angielskiemu rządowi podanem i od niego uchwalonem. O! wiele to obserwacyią i rachunkiem P. Enke nieroszerzy się poznanie Nieba.! Takiemi to są skutki wspólnego działania Rządu z Instytutami naukowemi.

W Wiedniu dnia 14 Czerwca między godziną 7 i 8 z rana widziano rzadkie ziawienie dwa obok siebie na obłokach słońca.

Przemyślni Amerykanie opatruią teraz Kamczatanów na zimę w południowe owoce, bydło i inne żywności z wysp Sandwich. Ztamtąd udaią się do Irkucka dla zakupywania płodów Chińskich, i zawożą tam Kamczatalskie. Jedwab Chinski iest artykułem, którego naywięcey zakupuią.

W Bonn Professor Schlegel wykładać bębzie tego lata Sanskrit, i założona tam zostanie drukarnia dla Indyyskiey literatury.

DONIESIENIA

Trybunał I. Instancyi W. M. Krakowa i iego Okręgu, podaie do publiczney wiadomości, iż stósownie do Reskryptu Senatu Rządzącego z dnia 3 Sierpnia 1819 r. do Nru 2427 i następnych w tey mierze wydanych Rozporządzeń w myśl Prawa, na Zgromadzeniu Reprezentantów w dniu 15 Grudnia 1818 r. względem Domów spustoszałych zapadł go, po bezskutecznem wzywaniu Właścicieli do przedsięwzięcia Reparacyi postępuiąc, przez publiczną Licytacyią w Trybunale swym odbyć się maiącą, Kamienica, czyli zwaliska przy ulicy Swieckiey pod Nr. 326 stoiaca, do Agneszki Sadowskiey i iey Dzieci należące w dniu 20 Lipca r. b. sprzedane zostaną.

Warunki sprzedarzy są następuiące:

1) Chęć licytowania maiący winni są tytułem Vadii przed rozpoczęciem Licytacyi 10tą część szacunku, w Summie Złp. 1584 gr. 24 przez w sztuce biegłych u-

stanowionego, to iest: kwotę Złp. 158 złożyć. — 2) Nabywca ma połowę szacunku w dni 10 złożyć do składu Sądowego, a druga połowa pozostanie przy nieruchomości nabytey do lat trzech, z obowiązkiem płacenia prowizyi 5 od 100 wolno; iednak Nabywcy cały szacunek, całą summę z Licytacyi wypadaiącą w powyższym terminie złożyć. — 3) Nabywca obowiązany iest stósownie do Uchwały Seymowey z dnia 15 Grudnia 1818 r. kupioną przez siebie nieruchomość w przeciągu roku i wyreparować. — 4) Niedopełniaiący powyższych Warunków, utraca Vadium i nowa Licytacyia na iego koszt przedsięwziętą zostanie. Opisy powyższych nieruchomości z ich oszacowaniem znayduią się w Kancellaryi Pisarza Trybunału.

W Krakowie dnia 27 Maia 1820 roku.

(podp:) *Bernard Dwernicki.*
*Skarżyński*, Sekr: (m. p.)

Nro. 14622
2065.

## Kommissya Województwa Krakowskiego.

Z Obrachunku wzaiemnych pretensyi między Skarbem Królestwa Polskiego a W. Olechowskim byłym Dzierżawcą Dóbr Rządowych Węgrzce, dawniey w Departamencie Krakowskim, a na teraz w Okręgu Wolnego kraiu Krakowa położonych z lat $18\frac{06}{12}$ wykazaną została zaległość z czasu Administracyi na resico rzeczonego Dzierżawcy w roku 1811 ustanowioney na owczesnym Administratorze, Franciszku Jaskulskim z czasu Administracyi od 23 Września 1811 do 28 Kwietnia 1812 roku w Summie Złp. 402 gr. $12\frac{2}{3}$ Janie Kuligowskim z czasu Administracyi od 28 Kwietnia 1812 roku do końca Maia tegóż roku Złp. 1,530 gr. 6.

Gdy pobyt teraźnieyszy rzeczonych Administratorów wiadomym nie iest; Kommissya przeto Woiewódzka wzywa onych, aby powyżey wytknięte zaległości w przeciągu dwóch miesięcy do kassy Głowney Poborów tuteyszego Woiewództwa tem pewniey wnieśli, ile że wprzeciwnym razie po upłynieniu bez skutecznie terminu tego, muszoną by była śledzić ich maiątku i na takowym, satysfakcyi poszukiwać.

W Kielcach dnia 6 Maia 1820 roku.

Prezes *Wielogłowski.*
Zast: Sekr: Jen: *Chybowski.*

W dniu 27 Czerwca r. b. 1820 o godzinie 3 po południu w Krakowie przy Ulicy Swieckiey pod L. 327 odbędzie się w drodze exekucyi Sądowey zatradowanych ruchomości Licytacyia iako to: meblów pokoiowych, zegarów, sreber, niemniey piwa kraiowego w butelkach; chcący licytować raczą się w terminie i mieyscu do Licytacyi wskazanym z gotowemi zgłosić pieniądzmi. Będą także i mieszkania w Domu powyżey powołanym na lat dwa wydzierżawionemi to iest: od 1 Lipca r. b. do ostatniego Czerwca 1822 roku. Warónki do dzierżawy przed rozpoczęciem się Licytacyi Urząd wykonawczy Licytantom ogłosi.

W Krakowie dnia 16 Czerwca 1820 roku.

*H. Salamoński. K. S.*

Wieś Wierzbica w Obwodzie Stopnickim powiecie Szydłowskim leżąca o dwie mile od Kielc, trzy mile od Pińczowa, maiąca siana, las znaczny dziedziczna JW. Stanisława Hrabi Szaniawskiego, Orderów Orła Białego, Ś. Stanisław Kawalera, z wolney ręki iest do puszczenia w zastaw; życzący sobie tę Wieś mieć zastawą, ma się udać do Właściciela Dóbr tych, mieszkaiącego w Krakowie w Grodzkiey Ulicy pod L. 180 w Własnym Jego Domu.

Handel Dzianottego iest w chęci z Towarów wyprzedania się przez wolną aukcyią w Domu pod Nr. 452 w Rynku, składaiących się z naypięknieyszych Jedwabnych, Wełnianych, Bawełnianych Towarów i Gallanteryi, która to aukcyia zacznie się dnia 22 Czerwca 1820 roku i codziennie od godziny 9 rano, a po południu od 3 odbywać się będzie.